

Druga z owych najciekawszych premier to „Ameryka” – Kafki na Małej Scenie Teatru Ateneum. Przede wszystkim przełamano tu pewną konwencję, rezygnując z „normalnej” sceny na rzecz szatni i hallu, gdzie w pierwszej fazie grają widzowie wychodzący z przedstawienia na dużej scenie, później zaś wkraczają aktorzy. Świat przypadkowy, dowolny, zwyczajny. Tak właśnie odbieramy ten początek. Ale potem rzecz się nieco konkretyzuje aczkolwiek jak zwykle u Kafki nie ma mowy o jakiejś spójnej akcji. Karl Rossman (główny bohater) przybywa na obcy ląd, ten ląd to Ameryka. Rossmana od początku otaczają demoniczni, odczłowieczeni ludzie, wszystko wokół jest przeciwko niemu, świat miążdży go, świat jest bezwzględny. W tym świecie nasz bohater pozostaje samotny i osaczony, wprawdzie nie poddaje się od razu, walczy ale przegrywa. Niesamowity hotel, w którym znajdzie się Rossman, węższa metafora owej maszyny jaką jest świat, maszyny przedziwnej jak ta którą wtaczają na scenę hotelowi chłopcy a która okaże się być łazienką obmierzłej Bruneldy. Zresztą nie jest to jedyna maszyna na tej scenie, pełno tu rzeczy dziwnych, nieprzydatnych, wyrażających jakiś bezsens wszelkiego działania, bo w końcu czemu to wszystko służy? Człowiek tragiczny i zagubiony wobec owych maszyn i przyrządów musi zginąć. „Ameryka” nie jest ani sztuką łatwą, ani optymistyczną ale frapuje i przeraża wizją świata, którą zdrowy człowiek musi odrzucić. Spektakl zaś frapuje ową innością artystyczną jaką próbuje widza zadziwić Jerzy Grzegorzewski reżyser i scenograf. Zadanie dla aktorów ciężkie ale wywiązują się z niego bezbłędnie zwłaszcza **Olgierd Łukaszewicz** (Rossman), ponadto grają: **Ignacy Machowski**, **Hanna Skarżanka**, **Jerzy Kaliszewski**, **Andrzej Seweryn**, **Bohdan Baer**, **Barbara Rachwańska** i inni.

7
Stos
Pomocnik
24. IV 73

Ameryka